

Osama bin Laden okazał się koneserem filmów pornograficznych

3 czerwca 2015

W ubiegłym tygodniu władze USA udostępniły opinii publicznej mnóstwo dokumentów, w posiadanie których weszły, gdy amerykańskie wojsko zlokalizowało i napadło budynek tajnego sztabu Osamy bin Ladena. Gigantyczna kolekcja znalezionych tam filmów pornograficznych pozostanie jednak tajna.

Osama bin Laden, przywódca znanej wszystkim od blisko 15 lat międzynarodowej siatki terrorystycznej, okazał się nie tylko mega-zamachowcem, ale i wielbicielem pornograficznych produkcji filmowych. Oprócz komputerów, dokumentów tekstowych, rozmaitych nagrań audio i wideo, oddział US Army, który dokonał rajdu na siedzibę bin Ladena w 2011, znalazł tam także mnóstwo klipów kategorii XXX. Wszystkie one, podobnie jak reszta dokumentów, została natychmiast przechwycona przez amerykański wywiad. Po ich ostrożnej analizie i selekcji, część odtajniono i opublikowano.

James R. Clapper, Dyrektor Wywiadu Narodowego (najwyższe stanowisko w strukturach szpiegowskich USA, szef tzw. Wspólnoty Wywiadu), na specjalnej konferencji prasowej poinformował dziennikarzy, iż powodem ujawnienia rzeczonych dokumentów jest „rosnące zainteresowanie społeczne”.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak inne wytłumaczenie. Niedawno znany dziennikarz amerykański, zdobywca nagrody Pulitzera, znany ze swoich niemainstreamowych opinii napisał długi esej opublikowany przez London Review of Books, w którym zakwestionował oficjalną, podaną przez władze USA wersję dot. odnalezienia i zabicia Osamy bin Ladena cztery lata temu. Hersh, wykazawszy liczne kłamstwa, manipulacje i

wskazując na zupełnie nieprawdopodobne okoliczności, które towarzyszyć miały likwidacji terrorysty nr 1, stwierdził, że jest to kolejna opowieść, która miała przekonać opinię publiczną do reelekcji Obamy, ale ma charakter nie dokumentalny, a fantastyczny.

Władze USA starają się więc jakoś zrównoważyć nastroje wysypem dokumentów. Trudno przesądzać o ich znaczeniu i prawdziwości, ale kontrowersje wokół kolekcji filmów pornograficznych rozgorzały z całą mocą, gdyż zapowiedziano, iż nie zostaną one przekazane opinii publicznej.

Pierwszy raz temat ten pojawił się już w maju 2011 roku, gdy jeden z żołnierzy biorący udział w operacji napadu na sztab Osamy bin Ladena miał potwierdzić dziennikarzom agencji Reuters fakt odnalezienia takiego zbioru. Wówczas była to jedynie spekulacja, teraz przyznał to szef całego amerykańskiego wywiadu. W rozmowie z dziennikarzami stanowczo zaprzeczył jakoby rozważane były możliwości ujawnienia tej części zgromadzonych materiałów.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu